

Wiersz do Tomasza Zana.



«Panie Tomaszu! lat temu trzydzieście,
Dzień twych imienin — co to za wesele!
Boże mój! pomnę—co za ruch po mieście,
Bo co dom w mieście, to w nim przyjaciele!

Wilią Frejent cały dzień już lata,
On, co nam pierwszy każdą wieść ogłasza.
«Panowie! jutro mleko i herbata!
Czczot funduje, i wszystkich zaprasza.»—

Z wszystkich okienek, gdzie tylko poeci,
Jak wróble w gniazdkach, siedzą na poddaszu,
Całą noc świeczka nieutarta świeci,
Wszędzie się piszą wiersze o Tomaszu.

Jeżowski czapkę nasunął na uszy—
On jutro mówcą w imieniu zebranych.
U Łozińskiego gwar, hałas aż głuszy—
Próba na jutro «Pierozków Gryczanych.»

U nas przed piecem zamyślony Adam
Puszcza z ust dymu coraz gęstsze wianki.
Ja też cichutko w myśli rym układam,
Licząc z Czeczotem pożyczzone szklanki.

Dwie głowy cukru białowas Onufry
Przyniósł i tłucze;—a niezmordowany
Brat Piotr szykuje stołki, ławki, kufry,
By było na czem siadać koło ściany.

I o północy już wszystko skończono.
Lecz gdzie tam zasnąć!—gdy już przed świtanem,
Do przewodników ma się każde grono
Zebrać, i razem iść z powinszowaniem!

Jakoż i idziem. — O, któż powylicza
Te siedm grom wszystkich, siedm barw jednej tęczy,
Co jak przyszłości zorza tajemnicza
Opromieniała nasz ranek młodzieńczy?

Tyś był nam wszystkim, jak ów Sokrat grecki,
Co próżno pragnął gromadki jak nasza,
Bo w każdej myśli, piersi Filareckiej
Tęnęła najczystsza miłość dla Tomasza.

I nieskażone też było wesele,
Żywe jak miłość, spokojne jak enota,
Z którym się wieczór młodzi przyjaciele
Zbiegli, wpół skacząc, na bal do Czeczota.

Gwar, jamby, pieśni — przy miodzie i mleku,
Sto sere ognistych, kochających wzajem...
O! ty nasz młody, ty nasz złoty wieku,
Coś z nas i przez nas miał wzejść po nad krajem!...

Antoni Edward Odyniec.



*

*

*

«Ja kocham cały naród! — objąłem w ramiona

Wszystkie przeszłe i przyszłe pokolenia,

Przycisnąłem tu do łona,

Jak przyjaciel, kochanek, małżonek, jak ojciec.»

Za tę miłość ku nam niech będzie pochwalony!

On rozniósł o nas wieść w świat daleki, on dla nas był
«mlekiem i miodem,» on nas usypiał i budził do życia swą pie-
śnią. Z Jego imieniem zespoliły się nasze ideały.

Niechże Będzie pochwalony!

«Jest u mnie kraj, ojczyzna myśli mojej,

I liczne mam serca mego rodzeństwa,

Piękniejszy kraj niż ten, co w oczach stoi.»

